



Warszawa, dnia 08 kwietnia 2010 r.

Minister Spraw Zagranicznych

SM 2114/15/1p/41809

**Pan Bogdan Borusewicz**  
**Marszałek Senatu**  
**Rzeczypospolitej Polskiej**

*Szanowny Panie Marszałku,*

Odpowiadając na oświadczenie Pani Senator Janiny Fetlińskiej złożone podczas 50. posiedzenia Senatu RP w dniu 12 marca 2010 r. (pismo nr BPS/DSK-043-2527/10 z dnia 18 marca 2010 r.) w sprawie sytuacji Muzeum Polskiego w Ameryce, uprzejmie informuję, iż:

MSZ podziela zaniepokojenie Pani Senator J. Fetlińskiej problemami chicagowskiego Muzeum Polskiego w Ameryce.

Ta ważna dla polskiej kultury placówka, będąca zarazem jednym z najważniejszych miejsc na mapie polonijnego Chicago, przeżywa poważny kryzys. Założyciel, właściciel budynku, w którym znajduje się Muzeum i zarazem jego główny opiekun finansowy – Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie znacznie zredukowało bowiem środki na jego utrzymanie.

Do tej pory Zjednoczenie i kierownictwo Muzeum Polskiego, jak również władze amerykańskiej Polonii, uważały Muzeum Polskie za przedmiot dumy całej społeczności, a samodzielne, tj. niemal bez pomocy z Polski, zarządzanie nim za punkt honoru. To nastawienie widoczne jest i w obecnych apelach o pomoc, które adresowane są do Polonii w USA i które precyzują, że brakujące Muzeum 100.000 USD przyniosłyby zwykłe roczne opłaty 4000 nowych członków lub dotacje licznych przecież organizacji polonijnych i indywidualnych sponsorów.

Jednym z efektów tych godnych szacunku zamierzeń jest jednak główny problem Muzeum, dostrzegany zarówno przez pracowników Muzeum, jak i fachowców z Polski, tj. fakt, że zgromadzone tam eksponaty nie są skatalogowane ani zinwentaryzowane. Nawet pracownicy Muzeum nie wiedzą, co znajduje się w magazynach. A jak wiadomo są tam m.in. listy królów polskich i T. Kościuszki, obrazy O. Boznańskiej, B. Cybisa, R. Kramsztyka, J. Fałata, braci Kossaków, J. Malczewskiego, W. Podkowińskiego, Z. Stryjeńskiej, a także grafiki Pabla Picassa i Marca Chagalla. Ograniczone od zawsze możliwości finansowe Muzeum powodowały, że nigdy nie dokonano profesjonalnej inwentaryzacji zbiorów, a podstawą działań była praca wolontariuszy.

Nie ulega wątpliwości, że Muzeum potrzebuje pomocy. Ta przychodząca z Polski musi być jednak pomocą przemyślaną i przede wszystkim merytoryczną. Należałoby rozważyć możliwość udzielenia fachowego wsparcia na przykład poprzez przysyłanie ekspertów, muzealników, którzy udzielaliby instruktarzy, prowadzali szkolenia etc., a także poprzez dostarczanie niezbędnego oprogramowania komputerowego. Biblioteka, która działa przy Muzeum, do dziś posługuje się ręcznym katalogiem w formie fiszek w drewnianych szufladkach.

Przede wszystkim jednak Muzeum winno być wspierane poprzez dofinansowywanie przez różne podmioty interesujących projektów podejmowanych przez tę instytucję. Ciekawe projekty przyciągną publiczność, a ta w formie biletów, czy też donacji przyczyniłaby się do utrzymania Muzeum. Zamożniejszą niż inne zbiorowoci polskie i polonijne w świecie Polonię amerykańską stać przecież na taki wysiłek.

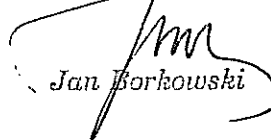
MSZ przez swą placówkę - Konsulat Generalny RP w Chicago od dawna stara się wspierać Muzeum, wykorzystując wszystkie jej możliwości. Konsulat utrzymuje nieustanny kontakt z kierownictwem Muzeum oraz organizuje w nim różnego rodzaju uroczystości, imprezy i występy artystów z Polski. Konsul Generalny obejmuje patronatem wiele odbywających się w Muzeum imprez, a także wspiera finansowo ich realizację.

Konsulat dba także o to, aby obligatoryjnym punktem programu wizyt przedstawicieli władz polskich, zwłaszcza tych związanych ze sferą kultury, było odwiedzenie Muzeum. W ostatnim czasie wizytowali je m.in. Wicemarszałek Senatu RP Pani Krystyna Bochenek oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Bogdan Zdrojewski. Wizyta Ministra Kultury zaowocowała nawiązaniem współpracy między Muzeum a Ministerstwem, która, jak można mieć nadzieję, da chicagowskiej placówce fachową opiekę merytoryczną.

Ten ważny, acz jednostkowy przypadek unaocznia nam, jak wielki problem stanie przed Państwem Polskim w bliższej lub dalszej przyszłości. Rozproszone po świecie bezcenne często zbiory sztuki i kultury polskiej, będące obecnie na ogół pod opieką starszych pokoleń emigracji, narażone będą na utratę. Jeśli Polska zechce utrzymać je dla dobra kultury polskiej i światowej, będzie musiała wyasygnować niezbędne środki finansowe i stworzyć system zarządzania nimi. Wydaje się, że ta bardzo ważna kwestia już dziś mogłaby stać się przedmiotem debaty publicznej, w tym w szczególności w polskim parlamencie.

*Z wyrazami szacunku*

z up. Ministra Spraw Zagranicznych  
SEKRETARZ STANU

  
Jan Borkowski